

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 6 (766) 8 lutego 2009 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

V N I E D Z I E Ł A Z W Y K Ł A

Zyskaj

Marzenia o wysokiej wygranej czasem się spełniają. Tak było w ich przypadku. Wygrali tak wiele pieniędzy, że do końca życia nie musieli się martwić o sprawy materialne. Młody wiek, wielkie plany, radość. Jednak po pewnym czasie u jednego ze współmałżonków pojawił się ból i konieczne stały się dokładniejsze badania. Kiedy lekarze orzekli poważną chorobę nowotworową cała ich radość znikła, a w jej miejsce pojawiły się obawy i wielka niepewność. Siła nagrody zbladła w obliczu nowego, trudnego wyzwania, okazało się, jak krucha jest granica pomiędzy zyskiem a stratą.

Czy jest możliwa budowa mostu, dzięki któremu pokonanie tej jakże trudnej granicy może stać się łatwiejsze? Oto najważniejsze pytanie naszej obecnej refleksji.

Zysk to jedno z najważniejszych i popularnych słów na arenie współczesnego świata. Możliwość jego posiadania jest motorem życia wielu ludzi. Kiedyś bardzo popularna była piosenka, w której refren stanowiły słowa: "Nie ma zysku, to ci się opłaca". Znaczna ilość osób uczyniła je mottem swego życia i postępowania. Jest to najbardziej widoczne w sferze materialnej, co jednak obecnie zostało nieco zachwiane poprzez światowy kryzys gospodarczy. Jednak zysk to nie tylko ta sfera, ponieważ może on wystąpić w wielu innych dziedzinach, jak na przykład w życiu rodzinnym. Jednym z największych zysków, jaki można osiągnąć jest dobre wychowanie młodego człowieka. Jest to jednak zadanie niezwykle trudne i wymagające, ale możliwe do realizacji.

Warto zapytać, na czym polega największy zysk, jaki jest możliwy do osiągnięcia w tym życiu? Jest nim osiągnięcie chwały nieba, czyli takie wykorzystanie daru życia by po jego ziemskim zakończeniu cieszyć się niewyobrażalnymi procentami w królestwie samego Boga!

Jednak podejmując tematy zysku nie wolno uciec od jego przeciwieństwa, jakim jest strata. Przykład podany na początku jest prawdziwy i pokazuje jak cienka granica dzieli świat zysku od świata straty. Nie brak ludzi

cieszących się zyskami, ale nie można zapomnieć o milionach tych, którzy ponoszą cenę strat w swoim życiu. Mogą one być małe, takie jak drobne niepowodzenia czy osobiste porażki. Ale bywają też wielkie, na które jakże trudno przychodzi się zgodzić. Należą do nich na przykład utrata ukochanej osoby, zdrowia, nadziei, sensu życia i wiele innych. Łatwo o nich pisać, ale co robić wówczas gdy one się pojawią?

Dzisiejsza liturgia słowa stanowi zaproszenie do spotkania z człowiekiem, który w swoim życiu doświadczył niewyobrażalnej straty. Człowiekiem tym jest Hiob, któremu została poświęcona cała księga w Piśmie świętym! Patrząc uważnie na jego losy można przedstawić je w wielkim uproszczeniu jako: Zysk - całkowita strata - ponowny zysk. Był to człowiek, który wprawdzie posiadał wiele z tego czego ludzie pragną w tym życiu: szczęśliwą rodzinę, zdrowie, wielki majątek. Ale w wyniku działania złego ducha człowiek ten stracił wszystko, sam pozostając przy życiu i mając jeszcze obok siebie żonę, która kpiła z niego. W tym wszystkim jednak zachował w sobie jedno: ufność i wiarę w Boga. Dziś słyszymy jego słowa: "Zyskałem miesiące męczarni, przeznaczono mi noce udręki" (Hi 7, 3). Co zasługuje na szczególną uwagę? Nie słyszymy słów o karze ani żalu do Boga. Dziwi natomiast słowo „zyskałem”. Można je odczytać jako bolesną, ale nie pozbawioną sensu szansę, w której człowiek nie pozostaje sam, ale może liczyć na pomoc samego Boga! Owa otwartość w chwili straty, ciężkiego doświadczenia stanowi odpowiedź na pytanie, jakie zostało postawione na początku. To właśnie wiara i ufność pokładana

w Bogu stanowi ów potężny most, dzięki któremu potrafimy przejść ponad każdą stratą i co więcej znaleźć siły do dalszej wędrówki.

Historia Hioba nie zakończyła się na jego stracie. Zakończyła się opisem otrzymania jeszcze więcej niż posiadał wcześniej! Tak zawsze dzieje się w życiu tych, którzy wybrali Boga jako największy i najważniejszy zysk.

Czy ja jestem w ich gronie?

ks. Zbigniew Zachorek

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Hi 7,1-4.6-7

Psalm: Ps 147,1-6

II czytanie: 1 Kor 9,16-19.22-23

Ewangelia: Mk 1,29-39

Muzyka - część XXIV

Dzisiaj o zespole, który nawiązuje do muzyki kościelnej.

Gregorian - chór męski, pochodzący z Anglii, w którego skład wchodzi muzycy sesyjni. Zespół powstał z inicjatywy producenta muzycznego z Hamburga - Franka Petersona. Wydana w 1991 płyta *Satisfaction* nie odniosła jednak sukcesu komercyjnego. Dopiero wydany w 2000 album *Masters of Chant* przyniósł zespołowi imponującej i międzynarodowy sukces w sprzedaży płyt. Dwie pierwsze części *Gregorian - Masters Of Chant* zostały sprzedane - każda w ponad milionie egzemplarzy i uzyskały status złotej płyty w wielu krajach, m.in. w Niemczech, Belgii i Australii. Utwory grupy utrzymane są w spokojnym i nieco popowym klimacie. Wyjątkiem był album *The Dark Side* z 2004 r., na którym znalazły się ciężkie, rockowe utwory. Kolejnym odejściem od popowego stylu była wydana w 2006 r. płyta *Christmas Chant*, na której znalazły się kolędy. Zespół wykonuje przeboje muzyki pop-rockowej w aranżacji na chorał gregoriański. Oto płyty tego zespołu:

Master of Chant z utworami i wykonawcami oryginalnymi (w nawiasach). Jeśli w nawiasie nie ma nazwy to znaczy, że jest to utwór własny. Brothers in Arms (Dire Straits), Scarborough Fair (Simon & Garfunkel) Tears in Heaven (Eric Clapton), Still I'm Sad (The Yardbirds), When a Man Loves a Woman (Percy Sledge), Nothing Else Matters (Metallica), Fade to Grey (Visage), Losing My Religion (R.E.M.), Vienna (Ultravox), The Sound of Silence (Simon & Garfunkel), Sebastian (Steve Harley & Cockney Rebel), Don't Give Up (Peter Gabriel & Kate Bush), Save a Prayer (Duran Duran), I Still Haven't Found What I'm Looking For (U2).

Masters of Chant Chapter II: Moment of Peace (Amelia Brightman, Carsten Heusmann), The First Time Ever I Saw Your Face (Roberta Flack), In the Air Tonight (Phil Collins), Bonny Portmore (), Hymn (Barclay James Harvest), Child in Time (Deep Purple), Everybody's Gotta Learn Sometime (The Korgis), Were Here (Pink Floyd), Lady d'Arbanville (Cat Stevens), Heaven Can Wait (Meat Loaf), Babylon (), Stairway to Heaven (Led Zeppelin).

Masters of Chant Chapter III: Join Me (HIM), Be (Neil Diamond), Blasphemous Rumours (Depeche Mode), Only You (Yazoo), Blue Monday (New Order), Sacrifice (Elton John), Ordinary World (Duran Duran), Fields of Gold (Sting) Before the Dawn (), I Won't Hold You Back" (Toto), Wicked Game" (Chris Isaak), Out of the Cold ().

Masters of Chant Chapter IV: The Gift (), Bridge over Troubled Water (Simon & Garfunkel), With or Without You (U2), Maid of Orleans (Orchestral Manoeuvres in the Dark), Angels (Robbie Williams), Evening Falls (Enya), I'll Find My Way Home (Jon & Vangelis), Imagine (John Lennon), For No One (The Beatles), Hide and Seek (Howard Jones), World (Bee Gees), High Hopes (Pink Floyd), Clocks (Coldplay).

The Dark Side: Hurt (Nine Inch Nails), My Immortal (Evanescence), The Four Horsemen (Aphrodite's Child), Unbeliever (Michael Soltau), Wild Rose (Nick Cave and the Bad Seeds & Kylie Minogue), Close My Eyes Forever (Lita Ford & Ozzy Osbourne), More (The Sisters of Mercy), Uninvited (Alanis Morissette), The Raven (Alan Parsons Project), Gregoria Anthem (), Engel (Rammstein), Ave Satani (Jerry Goldsmith), The End (The Doors), In The Shadows (The Rasmus).

Masters of Chant Chapter V: Heroes (The Wallflowers), Comfortably Numb (Pink Floyd), Send Me an Angel (White Lion), Silent Lucidity (Queensryche), Lady in Black (Uriah Heep), The Forest (), A Weakened Soul (), Lucky Man (Emerson, Lake & Palmer), Stop Crying Your Heart Out (Oasis), Love You (), Boulevard of Broken Dreams (Green Day), The Unforgiven (Metallica), I Feel Free (Cream)

Christmas Chants: Ave Maria, Silent Night, When A Child Is Born, Amazing Grace, The First Nowell, In The Bleak Midwinter, Pie Jesu, Spiceman Came Travelling, Come All Ye Faithful, Gloria In Excelsis, Footsteps In The Snow, Peace On Earth. Little Drummer Boy, Sweeter The Bells, In A Manger, Happy Xmas War Is Over, Auld Lang Syne, Snowflakes.

Masters of Chant Chapter VI: Guide Me God (), The Miracle Of Love (Eurythmics), Dreams (Fleetwood Mac), The Circle (), Mad World (Tears for Fears), Mercy Street (Peter Gabriel), Believe In Me (Lenny Kravitz), One Of Us (Joan Osborne), Who Wants To Live Forever (Queen), Crying In The Rain (The Everly Brothers), Greensleeves (), Joga (Björk), A Time Has Come (), Fix You (Coldplay).

Zespół wydał także następujące płyty DVD: In Santiago De Compostella (2001), Moments Of Peace In Ireland (2001), Masters Of Chant Chapter III (2002), The Masterpieces Live In Prague (2005), Masters Of Chant Live At Kreuzenstein Castle (2007), Christmas Chants And Vision (2008). Warto posłuchać. ks.. Andrzej

Czy wiesz, że...

...z powodu niedożywienia umiera codziennie 10 tys. dzieci?

W Madrycie odbywał się szczyt FAO poświęcony bezpieczeństwu żywnościowemu. Dane są porażające.

Stąd apel hiszpańskiej Caritas, by walkę z głodem traktować jako realizację prawa każdego człowieka do wyżywienia. Organizacja pomagająca potrzebującym w wielu krajach świata przypomina, iż wciąż nie chce się mówić o tym, że współczesny głód jest wynikiem dyskryminacji i spychania na margines społeczeństwa milionów ludzi, których los przegrywa w konfrontacji z interesami gospodarczymi i prawami rynku.

„Lekarze bez granic” i „Ruch przeciwko głodowi” przypominają, w apelu opublikowanym przez watykański dziennik L'Osservatore Romano, że jeśli nie podejmiemy się konkretnych działań, 55 mln dzieci nie mających dostępu do odpowiedniego pożywienia wciąż grozić będzie śmierć.

za: www.wiara.pl

O admirabile commercium

Kimże jest człowiek? Jak wielką jest tajemnicą nawet dla drugiego człowieka. Odpowiedzi trzeba szukać u źródła, czyli w akcie stwórczym Boga. *Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam* - postanowił Bóg w swojej wielkiej miłości. *Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi* (Rdz 1,26). Dla człowieka Bóg stworzył świat i dał mu nad nim władzę. To jednak jeszcze nie wszystko. *Uczyniłeś go niewiele mniejszym od istot niebieskich, chwałą i czcią go uwieńczyłeś* (Ps 8,6) - głosi Psalmista, wystawiając przedziwne Imię Boga. Ten Bóg - potężny, pełen majestatu i chwały, Stwórca nieba i ziemi, i człowieka - dzieli się ze swym stworzeniem powstałym z prochu ziemi - swoją chwałą, swoim życiem, swoją miłością, zapraszając je do wspólnoty ze Sobą. Czyż może być inny motyw takiego działania niż miłość? A ta przecież jest istotą Boga. Dzieje ludzkości potwierdzają to.

Bóg nie zniewolił swojego stworzenia, nie zdeterminował go swoją miłością, ale uczynił je wolnym. Gdy człowiek w swojej wolności wybrał grzech, Stwórca pozostał wierny swojej miłości. Istniała nadal isierka nadziei, bo w duszy człowieka trwał wryty - choć zniekształcony i zbrukany - obraz dziecka Bożego. Postanowił więc Bóg wydobyć go, odnowić, oczyścić... Ale w jaki sposób?

Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty, zrodzonego pod Prawem (Ga 4,6-7).

Evangelie przedstawiają, jak bliskim stał się Jezus ludziom, wśród których żył. Od początku Jego publicznej działalności szły za Nim tłumy, słuchając Jego nauki, podziwiając Jego czyny... Ale nie wszyscy potrafili dostrzec prawdziwy sens misji Jezusa. Wielu podejrzewało Go o zwodzenie, o współpracę ze złym duchem. Wielu przychodziło tylko po to, by pochwycić Go na jakimś słowie i by móc Go oskarżyć. Nie było w nich Duchu Bożego, a Zły nie dopuszczał, by choć odrobina światła wsączyła się w ich serca, dotykając wrytego w nich obrazu Stwórcy.

Nic dziwnego, że wkrótce zawisła nad Jezusem groźba śmierci, a wyrok właściwie już zapadł. Bóg w swoich planach to przewidział. W pismach prorockich znajdowały się liczne zapowiedzi owych wydarzeń, ale jak przekonać człowieka, że w tym, co po ludzku jest klęską i przegraną, zawiera się ukryty głębszy sens, bo *kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła* (Mt 21,42). To cud w oczach ludzkich, ale *dla Boga nie ma nic niemożliwego* (Łk 1,37).

Jezus zna człowieka, zna swoich uczniów. Wie, jak podatni są na opinie innych. Wie, że patrzą na wydarzenia po ludzku i tak niewiele potrzeba, by się załamali, by zapomnieli o wszystkim, co im mówił. A przecież nie tał,

że w najbliższej przyszłości będzie cierpieł, że zostanie ukrzyżowany... Potem będzie zmartwychwstanie, ale wcześniej... Apostołowie słuchali tych słów, wpatrywali się w Jezusa, widzieli Jego wielkie czyny. Wtedy wierzyli. Ale czy wystarczy tej wiary, kiedy przyjdą dni ciemności, kiedy nastąpi kolejna próba? Czy wystarczy im wiary, kiedy zły duch przypuści kolejny atak nie tylko na Jezusa, ale również na tych, którzy Mu uwierzyli?

Po tych naukach Jezus wziął z sobą Piotra, Jana i Jakuba i wyszedł na górę, aby się modlić. Gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniące białe. A oto dwóch mężów rozmawiało z Nim. Byli o Mojżesz i Eliasza (Łk 9,28-30). O przedziwna zamiano! Oto ten Jezus, którego znali, z którym jedli, pili, trudzili się, przemierzając ziemię Palestyny, stoi przed nimi, ale jakże odmienny jest Jego wygląd: jaśniejące oblicze, lśniące szaty. Jakiż majestat bije z całej postaci! A ci, którzy Mu towarzyszą, którzy z Nim rozmawiają: to Mojżesz i Eliasza, filary wiary, filary ich narodu... Prawdą są słowa wypowiedziane pod Cezareą Filipową: *Tyś jest Mesjasz* (Mk 8,29). I prawdą są wszystkie słowa, które słyszeli z ust Jezusa - także i o tym, że Bóg kocha człowieka, że pragnie, by człowiek miał udział w Jego życiu, w Jego królestwie... Jeżeli tylko człowiek zechce. Oto teraz własnymi oczami oglądają chwałę, w której mogą mieć udział. Prawdomówny Bóg im to obiecał i to potwierdza.

Człowiek nieustannie stoi w obliczu wielkiej próby: otacza go szara codzienność rzeczywistości, wzrok ma skierowany na ziemię, słyszy zgłęb i hałas dookoła. Gdy do tego dołączają się jeszcze cierpienia, nierzadko do serca wkrada się zwątpienie, beznadzieja a nawet rozpacz. Trudno jest dostrzec sens cierpienia, wyrzeczenia, wierności... Zgubiła się gdzieś wiara i nadzieja... Ale i w tym natłoku zdarzeń staje przed nami Jezus. On ma moc przemienić wszystkie te sytuacje, On może nadać im wartość i sens, bo do tego potrzebna jest miłość. A któż jak nie On bardziej ukochał człowieka! Trzeba wpatrzeć się w Niego, wsłuchać się w Jego głos. Może wtedy przypomnimy sobie, że jesteśmy dziećmi Boga i bardziej jeszcze zatęsknimy do Niego.

Grażyna Berger, *Postaniec* nr 8/2007



Materiał otrzymaliśmy w ramach akcji -
Dzielmy się słowem z: www.gloria24.pl
Dzielmy_Sie_Slowem/

Uśmiechnij się

Wraca zmęczony grabarz do domu, ledwie żywy, pada z nóg.

- Co ci Stefciu, ile miałeś pogrzebów dzisiaj? - pyta żona.
- Jeden, ale chowaliśmy naczelnika urzędu skarbowego - odpowiada grabarz.
- No i co z tego?
- No niby nic, ale jak go tylko zakopaliśmy, to zerwały się takie brawa, że musieliśmy bisować jeszcze 7 razy.

„Otoczmy troską życie”

To hasło obecnego roku duszpasterskiego. Jest ono na wskroś ewangeliczne, zakorzenione w tajemnicy Chrystusa, jedynego Pana życia człowieka, związane z objawieniem.

„Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). „Kto wierzy w Syna ma życie wieczne” (J 3,36). „i Ja daję im życie wieczne” (J 7,28). „Ja jestem Drogą i Prawdą i Życiem” (J 14,6).

Troska o życie jest więc troską o Jezusa i jest sprawą zbawienia. Życiem w wieczności razem z Ojcem.

Do współpracy w dziele obrony życia człowieka od poczęcia po naturalny kres, zaprosiło nas Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka, przysyłając materiały, które będziemy w najbliższych numerach drukować.

Dziewięć pierwszych miesięcy życia dziecka

Pierwszy miesiąc

Dziecko rozpoczyna życie jako pojedyncza komórka o średnicy około 0,1 mm. Po połączeniu materiału genetycznego ojca i matki zostają zdeterminowane m.in. płeć, kolor oczu, włosów, skóry, rysy twarzy, budowa ciała, tendencja do wysokiego lub niskiego wzrostu. W trzecim tygodniu dziecko osiąga wzrost około 2,5 mm. Serce zaczyna bić 21. dnia od poczęcia. Krew krąży w nieskomplikowanym zamkniętym układzie naczyń, oddzielnym od krążenia matki. W czwartym tygodniu dziecko mierzy już ponad pół centymetra. Ma główkę, tułów i zawiązki górnych kończyn. Istnieją już pierwotne nerki, wątroba, przewód pokarmowy, naczynia krwionośne i serce.

Drugi miesiąc

Jest to okres bardzo intensywnego rozwoju dziecka, np. co minutę przybywa mu kilka tysięcy nowych komórek nerwowych. W 41. dniu pojawiają się pierwsze odruchy nerwowe oraz ruchy kształtujących się rączek i nóżek. Praca mózgu jest już tak intensywna, że w szóstym tygodniu od poczęcia potrafimy zarejestrować fale elektromagnetyczne wysyłane przez mózg tego maleńkiego człowieka. Wykształcają się usta, a okolica warg staje się wrażliwa na dotyk a jej podrażnienie powoduje obrót ciała. Dziecko ma ukształtowane wszystkie podstawowe narządy, które spełniają swoje funkcje, np. serce bije rytmicznie 40–80 razy na minutę, żołądek wydziela soki trawienne, nerki usuwają kwas moczowy z krwi, kształtuje się układ kostny dziecka. Pod koniec drugiego miesiąca życia dziecko osiąga wzrost około 2 cm i wagę około 2–3 gramów.

Trzeci miesiąc

Dziecko nadal rozwija się bardzo intensywnie. Wszystkie zasadnicze części mózgu są już ukształtowane. Co sekundę przybywa kilka tysięcy nowych komórek nerwowych. Stopniowo całe ciało nabiera wrażliwości na dotyk. Wielokrotnie wzrasta liczba połączeń nerwowo-mięśniowych. Dziecko ćwiczy swoje ruchy, poruszając się w macicy. Występuje już odruch ziewania, przeciągania.

Dziecko zaczyna ćwiczyć mięśnie potrzebne mu po urodzeniu do oddychania, pobierania pokarmu i wydawania głosu, nabierając i wypierając z płuc wody płodowe – czasem połyka je. Podciąga górną wargę, co jest wstępem ćwiczenia ssania. Jest ciągle w ruchu, „tańczy” w macicy, unosi się i opada, podskakuje, przeciąga się, kołysze biodrami, zgina kończyny, robi miny mięśniami twarzy, porusza gałkami ocznymi, zaciska pięści, marszczy brwi. Jego skóra pokrywa się meszkiem, pojawiają się zawiązki paznokci i zębów mlecznych, szpik kostny zaczyna produkować krwinki, wątroba – żółć, trzustka – insulinę, przysadka – hormon wzrostu. Życie dziecka zależy jednak od łożyska, swoistego laboratorium, które spełnia rolę układu oddechowego, pokarmowego, hormonalnego. Pod koniec trzeciego miesiąca dziecko wykazuje w swym zachowaniu cechy indywidualne i tak np. mięśnie twarzy przyjmują układ zgodny z odziedziczonymi cechami. Wzrost tego maleńkiego człowieka wynosi około 9 cm, a waga około 30 g.

Dziecko w czwartym miesiącu życia

Jest to nadal okres gwałtownych zmian. Wzrost dziecka dochodzi do około 25 cm, a ciężar do 20 kg. Doskonala swoje funkcje narządy wewnętrzne, np. serce przepompowuje dziennie 30 litrów krwi w tempie dwukrotnie szybszym od rytmu serca matki, tj. 120–160 uderzeń na minutę, organizm syntetyzuje białka, wydziela hormony. Jeśli dziecko jest dziewczynką, w jej jajnikach zostają utworzone wszystkie komórki jajowe, z których niektóre kiedyś dojrzeją, dając życie następnym pokoleniom. W mózgu tworzą się bruzdy i zwoje, przez co powiększa się jego powierzchnia oraz wzrasta dynamicznie sieć połączeń między komórkami nerwowymi w całym ciele. Dziecko jest bardzo aktywne, wykonuje około 20 tysięcy różnych ruchów w ciągu dnia. Stają się one płynne i pełne wdzięku. Maluch reaguje już na smak i zapach wód płodowych, jest wrażliwy na dotyk i zmianę ciśnienia w przestrzeni, w której jest zanurzony, np. wskutek ucisku na brzuch matki „kopie” i skręca się. Wody płodowe, w których dziecko jest zanurzone, łagodzą wstrząsy i, zgodnie z prawem Archimedesza, „znoszą” ciężar jego ciała, co pozwala maleństwu swobodnie baraszkować. W czwartym miesiącu zaczynają rosnać włosy dziecka. (dokończ. za tydzień)

Opracowała dr nauk med. Józefa Deszczowa



Modlitwa do św. Pawła o cnotę cierpliwości

Chwalebny święty Pawle, Ty z prześladowcy chrześcijan stałeś się gorliwym Apostołem, a chcąc dać poznać Odkupiciela Jezusa aż do krańców świata, cierpiełeś więzienia, biczowania, kamienowania, rozbicia na morzu i wszelkiego rodzaju prześladowania, a w końcu swą krew przelałeś aż do ostatniej kropli. Uproś nam, abyśmy choroby, cierpienia i nieszczęścia życia doczesnego poczytywali za łaski Bożego miłosierdzia; aby przeciwności życia nie oziębły nas w służbie Bożej, lecz uczyniły coraz wierniejszymi i gorliwszymi. Amen.

Kącik poezji

ks. Jan Twardowski

Jaka to radość
pomagać
dźwigać
biec do chorego z wywieszonym językiem
własne swe serce nieść jak gorączkę
rozdawać
i wciąż się czuć
bezzadnym
być niczym
by Pan Bóg mógł działać
wszystko jest wtedy
kiedy nic dla siebie.

Wspomnienie MB z Lourdes - Światowy Dzień Chorego

Światowy Dzień Chorego ustanowił Jan Paweł II. Papież wyznaczył też od razu na obchody tego Dnia 11 lutego, właśnie ze względu na przypadające tego dnia wspomnienie Matki Bożej z Lourdes.

Ustanawiając Światowy Dzień Chorego Jan Paweł II zwrócił uwagę na to, że każda choroba jest wzięciem na siebie Krzyża Jezusa Chrystusa. Jest to wielkie doświadczenie uświadamiające człowiekowi jego słabość, ograniczenia i zależność od drugiego człowieka. Bywa powodem buntu i wątplenia, ale zdarza się i tak, że chory w swoim cierpieniu zaczyna poszukiwać Boga. Rokrocznie obchodzony Dzień Chorego jest czasem modlitwy za chorych, przypomina nam o ich należytych traktowaniu. Kościół otacza także w tym dniu swoją modlitwą tych wszystkich, którzy pomagają ulżyć w cierpieniu: lekarzy, pielęgniarki, personel medyczny i wolontariuszy.

Laudacje

z okazji 85 urodzin Wandy Mider

Patrzy wyłącznie na świat oczyma duszy,
w Jej twórczości do bólu jest wzruszeń.

Tyle miłości do przyrody, człowieka...

Jest zawsze pogodna, nigdy nie narzeka.

Ocalić chce od zapomnienia dawne obyczaje,

wspomina dolę ludzi, aż się serce kraje:

o pastusku, starziku czy o starej Francje,

o frelkach, galanach i hańdowej randce.

Wielki domy, Fenedyk jest Jej zawsze bliski.

I kot co z psem czasem jada z jednej miski.

Dziś słonko zagląda przez szyby werandy,

Śmieje się od rana już do Pani Wandy.

I powinszowania złożyło z groniami,

wiatr z podmuchem wiosny wpadł też z życzeniami:

od czytelników, a także od przeznaczonych gości

- niech ten dar pisania przysparza radości!

Z życia parafii



- W poprzednią niedzielę składaliśmy ofiary pieniężne na naszą diecezję.
- W poniedziałek - Ofiarowanie Pańskie - na wszystkich mszach były święcone świece, tzw. gromnice. W tym dniu obchodzony był także Dzień Życia Konsekwowanego, dlatego kolekta była przeznaczona na rzecz klasztorów kontemplacyjnych.

W ciągu całego dnia był wystawiony Najświętszy Sakrament, co gromadziło wiernych na modlitwie w ramach „Różańcowego Jerycha”.

• Miniony tydzień przeżywaliśmy jako *eucharystyczny*. W czwartek modliliśmy się o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne natomiast wieczorna msza św. była sprawowana w intencji księży pochodzących z naszej Parafii.

W piątek zostało odprawione nabożeństwo ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa, a intencją wieczornej mszy św. była modlitwa za czcicieli Serca Jezusowego.

Natomiast sobota była poświęcona Niepokalanemu Sercu Maryi - ranna msza św. została odprawiona w intencji czcicieli a potem trwała modlitwa przed wystawionym Najśw. Sakramentem.

W tym dniu księża odwiedzali chorych i słabych starszych Parafian z postugą sakramentalną.

Przypominamy, że wszelkie ofiary pieniężne złożone na konto parafialne mogą być odliczone od podatku dochodowego. Dla zainteresowanych podajemy nr konta Parafii: **ING Bank Śląski O/Ustroń 14 1050 1096 1000 0001 0395 1596.**



Koło Przyjaciół
Radia Maryja
zaprasza wszystkich członków
na godzinę różańcową
- we wtorek (10. 02) o godz. 17.00

JUBILACI TYGODNIA

Kazimierz Fulczyk

Helena Zabiela

Antonina Dubik

Wanda Mider

Józef Gluza

Maria Walawska

Józef Węglorz

Krystyna Czarnecka



Jubilatom życzymy pomyślności, zdrowia,
wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej oraz
radości i spokoju na długie lata życia.

Zagrożenia duchowe

„Wszystko badajcie, a co szlachetne - zachowujcie! Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła” (1Tes 5,21)

Czy to działa?

Wszyscy chcielibyśmy być zawsze zdrowi. To oczywiste. Równie oczywista jest nierealność takich oczekiwań. Mniej lub bardziej poważna choroba prędzej czy później dopada każdego z nas. I wtedy potrzebne jest leczenie i najczęściej jakieś leki. [A jakie? Wiadomo, przede wszystkim skuteczne, bo musimy(?) szybko wrócić do swoich obowiązków, ale też bezpieczne, żeby nie wywoływały dolegliwości sercowych czy żołądkowych. Czy są leki jednocześnie silnie działające i w pełni bezpieczne? Niektórzy twierdzą, że są i w dodatku można je bez problemu i recepty kupić w każdej niemal aptece. Mowa o specyfikach homeopatycznych.

Homeopatia nie jest odkryciem współczesnej medycyny. Tak naprawdę nie jest żadną nowością. Można powiedzieć, że została tylko „odgrzana” i wykorzystana przez kręgi związane z New Age. Homeopatię opracował w pierwszej połowie XIX w. Niemiecki lekarz Samuel Hahnemann. Opiera się ona na czterech najważniejszych zasadach:

- podobieństwa (podobne leczy się podobnym, w odróżnieniu od medycyny naukowej, która leczy substancjami hamującymi objawy chorobowe)
- jednego środka leczniczego (nie łączy się kilku substancji czynnych w jednym „leku”, choć współcześnie odchodzi się od tej zasady)
- najmniejszej dawki
- potęgowania (potencjalizacji) siły leczniczej (rzekomo w wyniku potrząsania ściśle określoną ilość razy).

Homeopaci twierdzą, że siła preparatu homeopatycznego wzrasta nie pomimo, ale właśnie dzięki kolejnym rozcieńczeniom i oczywiście wstrząsaniu. Według danych opublikowanych przez jeden z amerykańskich tygodników społeczno-ekonomicznych (U.S. News & World Report z 17.02.1997) do wyprodukowania Oscilloccinum wartego 20 milionów dolarów potrzeba jednej kaczkę i kilku kilogramów cukru. Warto sobie uzmystowić, że aby uzyskać stosowane w homeopatii rozcieńczenie należy wziąć 1 kroplę substancji aktywnej i rozcieńczyć w 99 kroplach wody, następnie 1 kroplę tego roztworu rozpuścić w 99 kroplach wody, a tę czynność powtórzyć minimum 200 razy (w zależności od stosowanego rozcieńczenia). Można sobie bez trudu wyobrazić, że prawdopodobieństwo, aby w tak przygotowanym preparacie znajdowała się choć jedna cząsteczka substancji bazowej jest znikome. Zasady homeopatii, choć wielokrotnie usiłowano dla nich znaleźć uzasadnienie naukowe, są całkowicie sprzeczne ze współczesnym stanem wiedzy. Porównywanie zasady leczenia podobnego podobnym do działania szczepionek jest całkowicie nieuzasadnione. Przede wszystkim w szczepionce otrzymujemy nieporównywalnie większą ilość substancji aktywnej, której celem jest mobilizacja sił obronnych organizmu, wytworzenie przeciwciał, a co za tym idzie odporności na chorobę. Szczepionkę przyjmujemy profilaktycznie, zaś specyfiki homeopatyczne mają poradzić sobie z istniejącą chorobą. Ani nauka, ani zdrowy rozsądek nie pomogą nam zrozumieć założeń homeopatii. Tu trzeba naprawdę silnej wiary!

W kwietniu 2008 roku Naczelna Rada Lekarska w Polsce

ogłosiła swoje stanowisko odnośnie homeopatii. Rada uznała, że „ta metoda leczenia nie spełnia wymagań stawianych metodom stosowanym we współczesnej medycynie i że jej zasady nie są zgodne z aktualną wiedzą medyczną”, krytycznie też oceniła stosowanie jej przez lekarzy, a także organizowanie szkoleń w zakresie homeopatii przez oficjalne instytucje medyczne. Warto wiedzieć, że wszystkie leki przed dopuszczeniem do sprzedaży muszą przechodzić długotrwałe, szczegółowe i bardzo kosztowne badania, potwierdzające ich bezpieczeństwo i skuteczność terapeutyczną. Wymóg ten nie dotyczy preparatów homeopatycznych. Dlaczego? Czy dlatego, że po prostu nie działają, a co za tym idzie mogą zaszkodzić jedynie naszemu budżetowi? Czy może dlatego, że sprzedaż nasyconych „potencjalizowaną” wodą glukozowych kuleczek to świetny interes, w którym swój udział mogą mieć i ci, którym udało się przeforsować stosowne rozwiązania prawne?

Wiemy już, że zawartość związków aktywnych w produktach homeopatycznych jest tak mała, że nie może działać, co by oznaczało, że potężne koncerny homeopatyczne czerpią niewyobrażalne zyski ze sprzedaży specyfików, których skuteczność należy porównać do efektu placebo (działa, bo wierzymy, że będzie działać). Poprawa stanu zdrowia po podaniu placebo może jednak dotyczyć tylko tych, którzy przyjęli go świadomie w przekonaniu, że przyjmują świetnie działający lek. Co jednak powiedzieć o sygnalizowanych przez wielu efektach leczniczych u noworodków czy zwierząt? Każdy z nas zna chyba kogoś, kto twierdzi, że wyzdrowienie zawdzięcza właśnie preparatom homeopatycznym, zażywany często po miesiącach bezskutecznego stosowania tradycyjnych leków. Trudno ocenić, na ile takie przekazy są wiarygodne, ale z pewnością prowokują pytanie: a jeżeli preparat homeopatyczny działa, to co w nim działa, jeśli jest pozbawiony substancji czynnej? I tu zaczyna się problem...

Dr Agnieszka Pokora, lekarz pediatra, która uczestniczyła w wielu kursach homeopatii i zdała z niej międzynarodowy egzamin, wspomina: „Wykładowca mówił o jakiejś kuli energetycznej, która jest tym większa, im mniejsze jest stężenie leku. Ta kula energetyczna może mieć średnicę do dziewięciu metrów, zatem człowiek, zażywający specyfik homeopatyczny, chodzi sobie i w jego otoczeniu mogą się dziać rzeczy, których nie kontroluje, bo zażywa specyfik działający na całe otoczenie. Jak mówią homeopaci, substancje sprzedawane w aptekach to glukoza nasączona „potencją: energią niewiadomego pochodzenia”. Niektórzy twierdzą, że niekonieczne jest nawet zażycie środka, wystarczy nosić go w kieszeni, a nawet, że możliwe jest przesłanie owej „potencji” przez Internet. Niepokojący jest fakt, że sam twórca homeopatii S. Hahnemann był okultystą, a stosowane przez niego zasady leczenia zostały mu, jak sam twierdził, przekazane podczas seansu spirytystycznego. Seanse spirytystyczne, wahańka i osoby mediumiczne wykorzystują także dzisiaj koncerny homeopatyczne w celu „opracowania” nowych produktów. Warto też pamiętać o opinii księży egzorcystów, którzy przyczynę licznych problemów duchowych i psychicznych upatrują w homeopatii (chodzi głównie o obniżenie nastroju, problemy z modlitwą, czasem depresję)

Wielu uważa, że jeśli energia zawarta w „kuleczkach” jest nieznaną, to dlaczego nie przypisać jej Bogu. Nie wydaje mi się, żeby Bóg potrzebował jakichkolwiek specyfików, żeby móc okazać Swoją moc. Celem Boga nie jest zdrowie naszego ciała, ale otwarcie naszej duszy, choćby jej mieszkaniem było chore ciało, na Jego uzdrawiającą Miłość. (J.B.M.)

* świadectwo dr A. Pokory umieszcza R. Tekieli w swojej książce „Homeopatia” z cyklu Popularna Encyklopedia New Age, z której też w dużym stopniu czerpałam pisząc ten artykuł

„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Andrzej Filapek, ks. Zbigniew Zachorek, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49], fax. (033) 854 23 23.

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl